

Granice moralności w związku

„Leon i Matylda” w reżyserii Andrzeja Sadowskiego to historia pewnego małżeństwa, które przekracza kruche granice między miłością a nienawiścią. W teatrze KTO odbyła się premiera spektaklu.

ROZMOWA Z
ANDRZEJEM SADOWSKIM,
reżyserem spektaklu „Leon i Matylda”

GABRIELA CAGIEL: Moje pierwsze skojarzenie to świetnie znany francuski dramat, kryminał Luca Bessona „Leon Zawodowiec”. Czy słusznie?

ANDRZEJ SADOWSKI, REŻYSER: Nie zrobiłem remake’u tego obrazu, ale dosyć świadomie korzystałem ze skojarzeń kultury masowej. Dlatego pani skojarzenie jest jak najbardziej na miejscu. Pisząc scenariusz spektaklu, wiedziałam, że taki film istnieje, a główni bohaterowie, niejednoznaczny Leon i młodziutka dziewczyn-



Spektakl „Leon i Matylda”

ka, Matylda, w jakimś stopniu posłużyli za inspirację. Mogą stanowić punkt odniesienia dla pary bohaterów spektaklu.

Bohaterów w pańskim spektaklu łączy trudna relacja.

- Relacje filmowych bohaterów też nie były sielankowe. W tej znajomości dorosłego mężczyzny i mło-

dej dziewczynki pojawia się sporo znaków zapytania. Bohaterów spektaklu poznajemy trochę później. Leon jest podstarzałym mężczyzną, który ma prawie 60 lat. Matylda jest 30 lat młodsza od niego. Dzieli ich nie tylko różnica wieku, ale też poglądy na świat, bieżące sprawy, na życie, na seks. Leon jest niezwykle

skomplikowaną osobowością, trudną do zaszufładowania, ale niewątpliwie to człowiek, który dąży do tego, aby podporządkować sobie drugiego człowieka. Matylda z kolei ma skłonności do bycia uzależnioną, zwłaszcza od miłości. Ich związek to historia rozstań i ponownych spotkań. Trochę wybiegam w przy-

szłość, a rozwiązanie przychodzi w 2055 roku.

Co pana szczególnie interesuje w tej historii? Moralność głównych bohaterów?

- Jak najbardziej. Całe to przedstawienie stawia pytania o granice moralności w związku. Ale nie są to tylko granice etyczno-moralne. Rzecz sięga głębiej, bo dotyka też granic duchowych, religijnych czy filozoficznych. Mimo komediowego charakteru dotykamy poważnego tematu, jakim jest uzależnienie od miłości czy szerzej, psychopatologia związku. To nie jest mój pierwszy tekst o relacjach między kobietą i mężczyzną, a zawsze interesuje mnie to, co odbiega od normy.

To kameralny spektakl?

- Kameralny spektakl oparty głównie na emocjach, na bardzo skupionym, wręcz detalicznym graniu. Bez fajerwerków, nie ma też specjalnych teatralnych podpórek. Zamiast tego proponujemy prosty, szczery teatr, który bardzo sobie cenię i od lat staram się rozwijać.

Rozmawiała: Gabriela Cagiel

* „Leon i Matylda”, Teatr KTO. W roli Matyldy Justyna Orzechowska, w roli Nieznajomej Marzena Ciula/Karolina Stefańska, a w roli Leona Andrzej Sadowski. Spektakl przeznaczony jest dla widzów dorosłych.

Kolejne pokazy: 20 i 21 lutego o godz. 19. ●